

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (insetów):
1) wiersza drobnego 1 str. 6 fen. — Reklamę od
wiersza drobnego 3 str. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 str., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 1 str. 3 fen., w Austrii 6 guldenów
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 str., w Szwaj-
caryi 3 tal. 15 str., w Danii 4 tal. 2 str., w Włoszech,
w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcji 23 fr., w Ame-
ryce 6 tal. 7½ str.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do niej po-
wołanych niemiecko-austriackich, należących do pań-
stwa. W innych krajach zaś tylko na zlecenie
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przełożyć ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozna.

Rękopisma
nadawane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — we Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du
Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30. i pp. Havaas,
Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rotemeyer, H.
Albrecht Taubenstrasse 84. i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wroclawiu
Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Baku: S. Bajorński. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w inowrocławiu: A. Kryszewski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 21 stycznia.

Dzień dzisiejszy wielki jest doniosłości w dzie-
jach parlamentu austriackiego, na dziś bowiem zapo-
wiedziano w temże zebraniu obrady nad reformą wy-
boreczną, która, jak wiadomo, ma na celu oddanie sta-
nowczej przewagi w rajchsracie i po za rajchsratem
zwolnieniem konstytucyj grudniowej inaczey żywiołowi
niemieckiemu. Dzienniki wiedeńskie bezustannie łamią
sobie głowę nad zagadką: co zrobią ze sobą Polacy,
a Neue fr. Presse i inne podobne jej ministerjalne
organa nie przestają wszelkimi używać sprężyn, aby
tylko przychylnie usposobić koło polskie dla pomie-
nionej reformy. Neue fr. Presse występuje między
innymi w ostatnim numerze z listem jakiegoś „pre-
zacyjnego i znakomitego emigranta“, który ma posłużyć
na poparcie niedawno zamieszczonego przez nią arty-
kułu, że cała emigracja jest za ugodą choćby nawet
za ugodą na podstawie bezpośrednich wyborów. Zna-
komity ten emigrant, który nie wiemy, jakim prawem
przemawia w imieniu całego wychodźstwa, twierdzi,
nie czyni to bynajmniej dla tego, aby zaskarbić sobie
względnie gabinetu wiedeńskiego, boć emigracja nie ma
dziś najmniejszego powodu opuszczać całkiem ziemi
francuskiej, a wszelkie pogłoski, jakoby wychodźstwo
polskie było solą w oku rządowi wersalskiemu i na-
rodowi francuskiemu, należą do rzędu baśni. Nie
biorąc wcale na serio argumentów polakożerczego or-
ganu, zaznaczamy tylko, do jakich to ucieka się
drog, gdy idzie o zniewolenie swych przeciwników. —
Emigracja polska w rękach rządu centralistycznego
jako taran do zdobycia Galicji dla niemieckiej i cen-
tralistycznej polityki — to w każdym razie oryginalne!

Wczoraj otwartym został przez samego króla
parlament szwedzki. Mowa tronowa, zaznaczywszy
przedewszystkiem błogą działalność królów szwe-
dzkich z domu Bernadotte, kładzie nacisk na unię z
Norwegią, którą scislemi związać z Szwecją weźlami
gorącym zawsze było pragnieniem zmarłego króla.
W szeregu wniosków rządowych mających się przed-
łożyć parlamentowi wymienia mowa tronowa wniosek
do ustawy o utworzeniu sztabu jeneralnego, będącego
li wstępem do ustawy o zupełnym przekształceniu siły
zbrojnej, niemniej o reorganizacji marynarki, co wszystko
w przyszłym dopiero ma nastąpić roku. Obok tego
wymienia mowa tronowa dwa projekta wielkiej donio-
słości, z których jeden dotyczy się przeprowadzenia na
północny sieci kolei żelaznej, drugi zakładania szkół
ludowych.

Wyprawa rosyjska do Chiwy utrzymuje w bez-
ustannem rozdrażnieniu prasę angielską, która coraz
bezwzględniej poczyni atakować gabinet petersburski,
polecając swemu rządowi, aby zajął w obec polityki
rosyjskiej w Azji silne stanowisko i przygotował
się na wszelkie, choćby nawet najgorsze następ-
stwa. Times pisze, że gdyby prawdą było to, co
jaj donoszą, Rosya nie miałaby powodu być niezado-
woloną z oświadczenia danego przez rząd angielski hr.
Szuwalowi w odpowiedzi na poczynione przezeń pro-
pozycje, domaga się atoli przy tem, aby bądź co bądź
sprawa ta doczekała się jak najprędzej ostatecznego
załatwienia.

Izba włoska nie przystąpiła jeszcze do obrad nad
ustawą o stowarzyszeniach religijnych, co nie mało
przyczynia się do niezadowolenia większej części de-
putowanych, obwiniających gabinet, iż umyślnie zwle-
ka tę sprawę. Izba włoska uchwaliła na ostatnim
posiedzeniu traktat handlowy z Portugalią i konwen-
cyą pocztową z Rosyą, tudzież umowę z argentyńską
republiką.

Zresztą ostatnie posiedzenia tej Izby były bez wy-
bitniejszej cechy i zapełniły się przedmiotami mniej-
szego znaczenia.

Po zmarłym cesarzu Napoleonie zarządzili w
dniach ostatnich żałobę dwory: rosyjski, włoski i
duński.

W końcu zwracamy uwagę na rubrykę „Niemcy“
i korespondencyą z Berlina.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 17 stycznia.

(Petye przeciw wyborom bezpośrednim a rząd. — Równo-
uprawnienie. — Sprawy szkolne. — Karnawał.)

(T) O zasystowaniu uchwały Rady miejskiej pre-
mijskiej przez starostę Seidlera wiece już. Wczoraj
nowy podobny wydarzył się wypadek. Rohatyńska
Rada powiatowa uchwała wczoraj jak tyle innych, aby
wysłać do Rady państwa petycyę o niewprowadzanie
wyborów bezpośrednich a komisarz rządowy powołu-
jąc się na wyższy rozkaz zasystował tę uchwałę.

Gdy tyle najrozmaitszych reprezentacji w innych
prowincjach uchwałało petye o zaprowadzenie pożą-
danych przez rząd i klikę centralistyczną wyborów
bepośrednich, nie przyszło rządowi oczywiście nawet
na myśl stawiać jakichkolwiek pod tym względem prze-
szkód, ba nawet w bielskiej Radzie powiatowej o-
świadczył prezes p. Seeliger, że sam cesarz życzy sobie
wyborów bezpośrednich i petycyi takich wyborów za-
dających, i w skutek tego to oświadczenia uchwała
Rada bielska, po ustąpieniu Polaków, petycyą za wy-
borami bezpośrednimi.

Cóż o takim postępowaniu rządu sądzić? Wolno
tylko prosić o pogwałcenie konstytucyj, lecz o jej u-
trzymanie nie wolno!

Szkoda czasu na komentowanie powyższych fak-
tów, z których nasza delegacja — spodziewać się —
skorzysta.

Pisałem już o projekcie krajowej Rady szkolnej
co do użycia 150,000 guldenów danych przez sejm na
cele oświaty ludowej. Dzisiejsza Gazeta nar. ogło-
siła cały ten przebieg już wspomniany projekt. Wed-
ług niego mają być: 1) wszystkie niesamodzielne niż-
sze szkoły realne, połączone dotychczas ze szkołami
ludowymi, zwinąć jako nieodpowiadające już celowi,
i być przekształcone na tak zwane szkoły wydziałowe,
nado ma być obok już istniejących sześciu utworzo-
nych jeszcze sześć nowych szkół wydziałowych, tak że
(prócz Lwowa) będzie w kraju 18 szkół wydziałowych.
Na ten cel przeznaczona jest część na zasili do wysta-
wienia i urządzania budynków szkolnych, wynosi
plac dla nauczycieli 3,400 guldenów.

2) 23 szkół trzyklasowych ludowych ma być roz-
szerzonych do klas czterech o tyluż nauczycieli. Na
ten cel przeznaczono 31,800 guldenów. Po wprowa-
dzeniu tej zmiany będzie w kraju 110 czteroklasowych
szkół ludowych.

3) 13 szkół trywialnych podniesionych zostanie do
rządu szkół trzyklasowych. Na ten cel przeznaczono
9,300 guld.

4) W większych miastach kraju będzie urzą-
dzonych 9 wyższych szkół żeńskich na wzór męzkich
szkół wydziałowych. 9,700 guld. przeznaczono na ten
cel.

5) 16 szkół żeńskich zostanie rozszerzonych do
klas czterech. Na ten cel 9,600 guld. przeznaczono.

6) W 31 miejscowościach utworzone będą nowe
szkoły żeńskie o jednej nauczycielce, na co 15,500 gul-
denów przeznaczono.

Razem użytą będzie na powyższe cele suma 85,300
guld. Kwotę 40,000 guld. przeznacza Rada szkolna
krajowa na podwyższenie plac nauczycieli, a 24,700
guld. na subwencje dla szkół ludowych w uboższych
gminach.

Dodają, że Rada szkolna ma nadto do dyspozycji
80,000 guldenów z funduszu krajowego funduszu szkolnego,
który także na polepszenie plac nauczycielskich i sub-
wencje dla szkółek użyte być mogą i będą, bo nie
wątpić, że kraj. Rada szkolna i Wydział krajowy całej
summy, jaką mają do rozporządzenia w tym roku na
cele oświaty, użyją na ten cel ważny.

Karnawał rozpoczął się u nas dość cicho zwyk-
mi reduktami. Pierwsze dwie redukt w sali sejmowej,
bardzo gustownie na balową przemienioną i tak urzą-
dzonej, że każdej chwili z salą teatralną połączoną być
może, zupełnie się nie powiodły. Powtarza się to u
nas co roku. Dopiero redukt trzecia jest właściwie
pierwszą. Pierwszy bal publiczny daje Towarzystwo
muzyczne w sali domu narodnego, z której już teatr
niemiecki, nie mogąc się tu utrzymać, wyniósł się.
Akademicy przygotowują bal na korzyść swej czytelnicy.
Opieką narodową, która, nawiasem powiedziawszy,
popadła teraz w widoczną nielaskę u rządu (który
sprzyja krajowi) i u namiestnika rodaka, zamierza
także na korzyść licznych swych klientów dać bal.
Będzie i wiele innych na cele publiczne, lepiej jednak
bawią się po domach i w kasynie mieszczańskim.

Berlin, 20 stycznia.

(Posiedzenie Izby poselskiej z dnia 20 stycznia b. r.; na porzą-
dku dziennym projekta do prawa dotyczące kościoła katolickie-
go. — Pan Gerlach. — Pisma berlińskie. — Moje unięwinienie.)

(m) Posiedzenie dzisiejsze zajmowało się w pierw-
szym rzędzie rozprawami nad prawem o kościelnej
władzy dyscyplinarnej i ustanowieniu najwyższego try-
bunału, a dyskusja nad powyższym projektem równie
była ożywioną jak poprzednia, w której projekt o wy-
chowaniu księży do osobnej odesłano komisji. Ożywo-
ną zaś i nader zajmującą była dyskusja przez to, że
w niej jako przeciwnicy przedłożonych projektów wy-
stępowali sami tylko protestanci, do których zali-
czam posła Holtza, jednego z przywódców stronnictwa
zachowawczego, i p. Gerlacha, prezydenta sądu
apelacyjnego w Magdeburgu. Pan Gerlach znaną jest
powszechnie osobistością, mianowicie z czasów reakcyj-
nych w Prusiech, swego czasu mąż wielkiego talentu

i, jak mówią, nieposzlakowanego charakteru politycznego,
dzisiaj, jakkolwiek wielkiem jest pochylony i dawniej-
szą postradał żywioł i bystrość, mówi jeszcze płynnie
a mowa dzisiejsza, w której tylko raz po raz się po-
wtarzał, wzniosłemi odznaczała się myślami. Pan Ger-
lach złożył kiedyś ze zmarłym profesorem Stahlem
mniejszą już teraz cieszącą się popularnością Kreuz
Ztg., nazwa „Charte Waldeck“ — jako charakterysty-
ka prądów liberalnych — jemu zawdzięcza autorstwo a
Kreuz Ztg., jak mi zaręczają, najcenniejsze swoje ar-
tykuły wstępne.

W przemówieniu swoim przeciw projektom rzą-
dowym położył p. Holtz przycisk na to, że należało
przed ukazaniem się z nim zmienić artykuły ustawy
państwowej a nie występować z reformami, które nie
potrzeba czasu, ale chwilowa wywołuje namiętność i
zgubne prądy, które rychło przemienią muszą. Zda-
niem mówcy egzystencja nietylko katolickiego ale i pro-
testanckiego kościoła jest zagrożona, a podnosząc, ja-
kież krzywdy doznaje mianowicie kościół katolicki, za-
kończył poseł Holtz krótką ale piękną mowę napo-
mnienniem, że sprawiedliwość podnosi narody a niespra-
wiedliwość je poniża. — Po panu Holtz zabrał głos
poseł Jung, który z historii papieży i ich allokucyj
a mianowicie papieża Klemensa z roku 1701 wywo-
dził, jak każdorazowa głowa kościoła nieprzejmująca była
państwu i władze dla siebie zagarnęła usiłowała, jak
syllabus i encyklika najlepszym są tego dowodem. Pan
Jung wykazywał, że projekta rządowe nie widzącej
się ani w dogmat ani w rytu kościoła katolickiego, że
każde państwo ze względu na własne interesa i bez-
pieczeństwo zmuszone jest wystąpić przeciwko urosze-
niam kościoła, że to czynili też zawsze katolicy kró-
lowie Francji, że ultramontanie odezwali swemi, jak
n. p. odezwał „katolickiego Stowarzyszenia w Kolonii“,
listami dziękczynnymi do papieża, wszystkimi pisma-
mi politycznymi a nadewszystko Germanii codzienn-
nie wymowne dają świadectwo, jak mało ich obchodzi
sprawy narodowe i państwa, że tylko zagorzała część
duchowieństwa oponuje przeciwko projektom, znaczna
część zaś katolików z radością wita reformy, których
potrzebę p. Jung w długiej mowie wykazuje. Poseł
Jung nie pominął niczego, ażeby tylko zochoyzić i w
chowanieństwo, które, jego zdaniem, w państwie du-
ści zamiast oświecać lud balamuci go tylko i pro-
dzi do głupoty historiami i bajkami o cudach, cudo-
wanych napojach i cudownych zjawiskach. Panu Jun-
gowi nawet procesy się nie podobają, dla tego dziwił
się, że w wielu razach nie wystąpił już prokurator
przeciwko tym duchownym, którzy urządzają procesy
nie w celach religijnych ale tylko politycznych, i za-
kończył przemówienie oświadczeniem, że z dwójga zle-
go wybierając, woli omnipotencją państwa niż Rzymu.
— Mowa p. Junga przeciągnęła wywołała oklaski ze
strony stronnictwa liberalnych.

Pan Gerlach, który po p. Jungu wstąpił na
trybunę, rozpoczął mowę od próśby o pobłażli-
wość dla starca, który dzisiaj może mówi ostatni raz
ale mówić jest zobowiązany w obec tego, co się dzieje,
i w obec niebezpieczeństw grozących całemu ustrojowi
państwa. — Nie jest mi podobienstwem straszac cał-
kowitą mową p. Gerlacha, bo głos jego słaby za ledwo
raz poraz doszedł do przepelnionej dzisiaj słuchaczami
trybuny. O ile dosłyszec mogłem, wykazywał szano-
wny poseł, że rząd, zanim wydał powyższe projekta,
powinien był wykazać w motywach do tych praw, że
istniejące przepisy prawne nie wystarczają na utrzy-
manie jego powagi. Tego zaś rząd nie uczynił, a pominął
to najzupełniej minister Falk w swoim przemówieniu.
Według p. Gerlacha rzeczone projekta zdolne są za-
szczepić powszechną niewiarę, są zabójcze dalej także
dla kościoła protestanckiego. Pan Gerlach powstał
przeciwko nietolerancji, tak widocznej w przedłożonych
projektach, bronił wymownie katolików od zarzutów,
jakoby nie byli patriotami, i zakończył uwagę,
że jakkolwiek dobrym jest patriotą pruskim i wiernie
przez lat kilkadziesiąt służył ojczyźnie, mimo to po-
równo z ultramontanami katolikami wyżej stawia świat
naziemski.

Ostatnim mówcą przy obradach nad projektem
do prawa o władzy duchownej był pan Windthorst
(Dortmund), który innemi wyrazami powtarzał to, co na-
rodowo-liberalne wypowiedział już stronnictwo przez
usta swych przywódców a co bodaj nie sam już wy-
głosił przy innej sposobności.

Projekt powyższy przekazano znaczną większością
komisji, której wybór jutro nastąpi.

Przy obradach nad następnym numerem porządku
dziennego tj. nad projektem dotyczącym kas kościel-
nych, przemawiał tylko p. Reichensperger (Olpe), po-
czem dla spóźnionej pory odroczone posiedzenie do
dnia następnego na godzinę 11.

Pisma berlińskie projektem rządowym długie po-
święcają artykuły i gotowe zdracają kraju nazwać tego,
który nie jest zwolnieniem reform p. Falka, tak jak
z zdracą kraju (sic) nazwały hr. Beusta po rewela-
cyach ks. Grammont. I wyborcy berlińscy nie mniej-
szy w całej tej sprawie objawiają interes, bo p. Dun-
ckera, który oświadczył się przeciw projektom rzą-
dowym, zawezwali, aby się wytłumaczył i wytłuszczył
przyczynę opozycji. — Przeczytawszy ostatni artykuł
wstępnym pisma waszego, w którym wypowiedziane jest
zyczenie, ażeby posłowie polscy przeciwko projektom
p. Falka głosowali, spostrzegam teraz, że w dawniej-
szych sprawozdaniach moich nie wspominałem, jak
głosować będzie koło sejmowe. Nie zrobiłem tego
przez żadne zapomnienie ale jedynie z tego powodu,
ponieważ zdaniem mojem nie mogło żadnej podlegać
wątpliwości, że posłowie pochwalili nie mogą praw,

które ograniczają samodzielność kościoła a inaugurują
omnipotencją państwową.

NIEMCY.

* Berlin, 20 stycznia. Podajemy dzisiaj dalsze
sprawozdanie z posiedzenia piątkowego Izby.

Deputowany Strosser przeciw projektowi:
Przedewszystkiem zaznaczyć muszę, iż nie mówię ani
w imieniu mego stronnictwa, ani mniejszości Izby, ale
w imieniu własnym. Proszę przy tem rząd, aby dodając
do projektów do praw cytaty jakie, dawał je dosłownie
tak aby poszukać ich można i dokładnie się zoriento-
wać. Deputowanemu Benigsen powiedzieć muszę, że
kościół jako taki nie jest podległym państwu, syllabus,
encyklika i sobór Watykański nie zawierają nic takiego,
co by było niebezpiecznym dla państwa. Ks. Bis-
marck sam to oświadczył, a jeżeli hr. Bethusy Huc
chce kościół ograniczyć tylko na dogmat i moralność,
to wtedy musiałby być kościół czemś bardzo niepie-
wnym. Obrządki, konstytucja itd. należy pozostawić
samodzielnej administracji kościoła. Co się zaś tyczy
prawa samego, to nie chodzi tu o pociągnięcie jakiejś
granicy pomiędzy kościołem a państwem, ale raczej o
wcielenie kościoła do państwa o subordynowanie
kościółu pod istotę państwa. Rząd uznał na-
samprzód ultramontanizm za niebezpieczny dla siebie,
następnie jezuitizm, a obecnie dochodzi już do tego,
że cały katolicki kościół chce uznać za niebezpieczny
dla państwa. Starano się wczoraj nadać artykułom 15
i 18 konstytucyj inne znaczenie jak je mają w istocie,
okazało się to przecież bezskuteczną rzeczą. Volka-
Ztg. powiada też bez ogródek, że przedłożone pro-
jekta muszą doprowadzić do religijnego absolutyzmu i
zniszczyć muszą na zawsze wszelką nadzieję w praw-
dziwą wolność religii. I deputowany Duncker oświad-
czył to wczoraj otwarcie, a ja cieszyłem się z tego, że
taki zacięty i konsekwentny demokrat jakim jest de-
putowany Duncker doszedł z innego wprowadzić założe-
nia, do tego samego co ja rezultatu. Cieszy mnie rów-
nież, że z tej samej strony uderzono tak ostro na
zamierzone przepisy karne. Podczas kiedy w ogóle
państwo nie może być tak największą łagodność,
ex officio karani. Zagrożonych okoliczności państwo zarzu-
dniają wcale projekta. Podczas gdy z oburzeniem od-
rzuciła lewica egzekucyjną karę 5 tal. przez prezydum
policji, obecnie chce Izba uchwalić karę egzekucyjną
aż do 1000 tal. przez naczelnego prezesa. (Bardzo
słusznie!) W obec takich warunków i okoliczności
mała już i tak liczba teologów jeszcze bardziej się
zmniejsza. W ten sposób oddane jest duchowieństwo
zupełnej samowoli ministra oświecenia. A jeżeli mini-
ster oświecenia sądzi, że takie stosunki doprowadzą
do religijnego pokoju, to nie zazdrościsz mu tej szcze-
śliwej fantazy. Z nasienia, które obecnie zasiał za-
myślenie, może tylko wyrosnąć zawarty w nim owoc:
ustawiczna wojna i nieporozumienie. (Liczne oklaski
z centrum).

Minister oświecenia dr. Falk: Zaznaczyw-
szy stanowisko rządu przedkładając Izbie projekta nie
chciałem zabierać więcej głosu i tylko przysłuchiwać
się rozprawom Izby. Tymczasem wczoraj i dzisiaj u-
słyszałem uwagi, na które muszę odpowiedzieć. Na-
samprzód zaznaczyć muszę, że hr. Bethusy Huc ma
zupełną słusność jeżeli twierdzi, iż u nas zupełny
rozdział kościoła od państwa jest absolutnie nie moż-
nym. (Bardzo słusznie!) Deputowany Reichensper-
ger zarzucił rządowi, że w przedłożonych projektach
chce wprowadzić francuskie rewolucyjne idee. Jest
to mi niejasnym jak można po wypadkach ostatnich
dwóch lat coś podobnego utrzymywać. Bardziej prze-
cież muszę zaprzecować przeciw temu, jakoby przedło-
żone projekta osłabiały w swych skutkach chrześcijańskie
poczucie i moralność. Czyż panowie sądzicie, że du-
chowny z wyższym wykształceniem mniej będzie zdol-
nym do nauczania i krzewienia zasad religii? Mnie-
macie, że wysoko wykształcony duchowny mniej bę-
dzie zdolnym do zagrzewania serc do chrześcijańskich
miłości i pocieszania strapiionych? Można by wprawdzie
rozmiać się na to pytanie, ale nie można by potwie-
rdzając na nie odpowiedzieć. (Bardzo dobrze z lewi-
cy.) Nie! panowie, projekt nie zawiera nic, co by osła-
biało lub stało w sprzeczności z zasadami moralności
Zdanie to należy po całym rozprzestrzenieniu kraju, aby
nie robiono rządowi zarzutu, że podkopuje moralność
poddanych. Powiadają że członkowie katolickiego ko-
ścioła znają dokładnie zasadę: „oddawać cesarzowi co
jest cesarskiego“ i przez to uznają prawa państwa
Ale jakżeż dopominają tego? Jedni przyjęli pewni
prawa tylko z protestem i chcieli przez to niejako o-
świadczyć, że tylko o nich chodzi czy chcą być posłu-
sznymi czy nie. Oświadczenie biskupów w Fuldzy
uważa prawo o nadzorze szkolnym za naruszenie praw
kościółu i zdanie to rozprzestrzeniają biskupi w pi-
smach, pojedynczych oświadczeniach i na zebraniach
Duchowieństwo używa nadto środków najlepší przy-
stających do charakteru i umysłów naszego ludu i na-
kazuje modły celem odwrócenia niebezpieczeństwa ja-
kie zagraża kościołowi ze strony praw świeckich. Czy
uważacie to panowie za oddawanie cesarzowi co jest ce-
sarskiego. Rząd nie dopuściłby mem zdaniem swęgo
obowiązkowi, gdyby w posród takich okoliczności nie
przedsięwziął środków, które wam obecnie przedłoży
Według mego przekonania, przekonanie jest po czę-
stokroć podstawą przedłożonych projektów, kościół stoi na
wini z państwem na polu etycznym, na polu prawne
stoi państwo ponad kościołem. (Bardzo słusznie z l-
wicy.) Co zaś dotyczy zmiany konstytucyj, to rząd
przyznał, iż prawa te należy uważać jako zmianę kon-

Wiadomości urzędowe.

Dotychczasowy budowniczy Otton Hirt w Szamotułach
mianowany został król. budowniczym powiatowym tamże.

* W Kurjerze Poznańskim w numerze z dnia
wczorajszego w artykule wstępnym, noszącym tytuł:
„Cesarz a Papież“ czytamy co następuje:
„Obecnie Poznańskie, Prusy Zachodnie i Górny
Szląsk, o ile są polskie, są krwawiącą się raną nie-
mieckiego państwa na Wschodzie, jak Irlandya dla
Anglii. Że ją za to uważa rząd pruski, poznać mo-
żna z anti-polskiego motywowania prawa o inspekcji
szkolnej. Ale ta krwawa rana mogłaby zmie-
nić się w rubin niemieckiej korony cesarskiej,
gdyby Prusy rządziły Polakami w duchu o-
biętnic króla Fryderyka Wilhelma III.“

stytucji. Nigdy nie powiedziano, że wykształcenie duchownych jest wewnętrzną sprawą kościoła. Wykształcenie duchownych jest porównu sprawą państwa wielce je obchodzącą i dla tego musi mieć państwo prawo uregulować te stosunki. Wedle bulli de salute animarum ma kościół prawo do żądania od państwa uposażenia seminarjów dla chłopców i kościół dopominał się tego zawsze bardzo energicznie, chociaż duch nie miecki opierał się zawsze temu. Fakt ten powinien posłużyć za dowód, że owe seminarja są czemś nowym w niemieckim kraju. Gdy w latach 1848—68 zażądał Rzym uposażenia braunsbergskich seminarjów, Prusy oparły się temu, bo instytucje te nie zgadzają się z ich duchem. Jaką zaś doniosłość przypisywał Rzym owym seminarjom, wykazuje się dokładnie z oświadczeń ówczesnego pruskiego posła, który donosił rządowi, iż kardynał Antici powiedział mu, iż seminarja dla chłopców trzeba koniecznie tak przekształcić, aby później można je zamienić na seminarja dla duchownych gdzie kształciłby się przyszli duchowni na duchownych jakimi być powinni. Taką jest rzymska zasada. Czyż podobnym jest, aby instytucje w czysto rzymskim zorganizowane duchu, były instytucjami narodowymi? Rzymski kościół może nazywać to uniwersalnym, kosmopolitycznym, ale narodowym nigdy nie będzie. Atoli rząd powinien być wyrazem opinii narodu, a jeżeli czasem chwilowo inną obiera drogę to zawsze jest zależnym od ducha narodu. Kościół ewangelicki nie obchodzi wprawdzie, a przynajmniej bardzo mało, przedłożone projekta. Ale jeżeliby i przeciw ewangelickiemu kościołowi należało przedsięwziąć energiczne jakieś środki, to i wtedy nie zawahał się rząd, a będzie to miało miejsce zwłaszcza wtedy, skoro ewangelicki kościół kształcił swych duchownych nie zechce na uniwersytetach, ale w seminarjach. — Rząd musi bacznie mieć na wszystko oko, aby nie zrobiono mu zarzutu, że za długo spokojnie przypatrywał się na to, co mu tylko wyjść może na szkodę. Co się tyczy prawa o nadzorze szkolnym, to mogą panowie zapewnić, iż rząd działał pod tym względem z jak największym umiarkowaniem. Przeciw temu prawu liczne ze strony duchownych wyszły protesty, a przeciw żadnego duchownego nie złożyłem dla tego z urzędu. W kilku tylko przypadkach, a mianowicie w Hanowerze usunęto duchownych z ich urzędów, ale dla tego, że nie chcieli nadal opiekować się szkołą pod naczelnym nadzorem państwa.

Posel Virchow, za prawem: Stanowisko, zajmowane przez większą część moich przyjaciół i przeze mnie w obec projektu, trudnym jest pod pewnym względem przez wątpliwości polityczne i konstytucyjne. Przemawiamy za rządem, nie jakobyśmy stanowisko zajmowane przezeń uważali za bezwzględnie słuszne, lecz że uznajemy w projektach niniejszych pierwszy krok ku lepszeniu. Co się tyczy wątpliwości pod względem konstytucji, zlagodzone są one przez wzajemną gotowość do uchwalenia nowego paragrafu konstytucji; dla mnie wątpliwości te nie stoją na przeszkodzie, by głosować za projektem, nawet w obec art. 15 konstytucji. Przez długi czas zajmowałem to samo stanowisko, które o broni i obecnie centrum.

Tymczasem utwierdziła się praktyka niezmienniania konstytucji, nawet w razie wydawania praw, które z nią stoją w kolizji i już oswobodziły się z tą praktyką. Chcąc prawo to dobrze ocenić, potrzeba nam jasny sobie zrobić obraz o stanowisku kościoła katolickiego. Jest on myślą rozwiniętą konsekwentnie od wieków, która w Watykanie znalazła wydatnienie. Z tą myślą, że kościół, mający chętnie kościołowi zasługę cywilizatorską. Lecz oświata, którą wtenczas zaprowadzał, nie była chrześcijańska, dogmatyczna, ale raczej ogólnie humanitarna. Później się to jednak zmieniło. Kościół przybierał stopniowo charakter ultramontanizmu; kolegium kardynałów składało się już prawie wyłącznie z Włochów. Włoski ten papizm znalazł ostateczny wyraz w Vaticanum i usunął na zawsze wszelkie podstawy ugody, choćby z najczulszym rządem. Żadne państwo nie było jeszcze tak żywiliwe dla katolickiego kościoła, jak Prusy. (Zaprzeczenie w centrum.) W tej obecnej chwili zaprzeczanie panowie wszystkiemu (wesołość); ale powołuję się na świadectwo bulli de salute animarum, na świadectwo biskupa Ketteler, że żadne państwo nie było żywcizsze.

Pan Reichensperger zapytał się wczoraj jeszcze, co się ma stać ze światem bez kościoła, który ma klucze do nieba. Czy w samą rzecz światu upadł, gdyby te klucze zaginęły? (wesołość.) Państwo jest instytucją świecką i nie może być zawieszem od kościoła. Jeśli państwo potrzebuje i używa środków kościoła, jeśli bez nich nie może istnieć, wtedy nie powinniśmy wcale istnieć. (Bardzo słusznie.) Twierdząc, że państwo środków tych nie potrzebuje, jeśli jego instytucje są instytucjami moralnymi. Czy możecie zaś panowie utrzymywać, że zachowanie się biskupów niemieckich przed i po Vaticanum było moralne? Moralność wymaga przekonania, a nie prawdy wiary, jak sobie wystawiać. Gdy zaś biskup przez lata całe przemawia i pisze przeciwko niemożliwości, a potem się naraz nawraca. (Wesołość.) W centrum wolanie: tego wy nie możecie pojąć. Właśnie żądamy, żebyśmy to mogli zrozumieć (wołanie w centrum: materializm!) Milczenie też raz przeciw z waszymi frazesami o materializm. Z duchowienstwem można się wdąć w układy, byle kościółowi zrobić dostateczne koncesje; dla nas jednak ma tylko wartość wolność indywidualnego przekonania.

Zdaniem moim dla się religia bardzo dobrze używać bez hierarchii. (Potakiwanie.) Hierarchia jest sama sobie celem. Klerikalny system wychowania młodzieży wychodzi z założenia, obrać umysł dziecięcy całkiem z narodowego wychowania. Widzę w projekcie tym wielkie ulepszenie, witam w nim emancypację państwa i dla tego popieram go. (Żywe oklaski.)

Deputowany Windthorst z Meppen przeciw projektowi: Przyjaciel mój z lewicy mówi mi, aby nie zadawać sobie żadnych starań, bo i tak przedłożone projekta będą uchwalone. W wyższych sferach naszego rządu zaszła zmiana, która wywołała pewną obawę. Pan prezes ministrów nie powiedział mi więcej, jak tylko, że z powodu choroby ustąpił, a z powodu zdrowia na nowo wstąpił. (Wesołość.) Ze względu na te prawa powiedział poseł Virchow, że udzielają ministrowi wyznaczenie i potęgę, która w ręku posła Bruel mogłaby stać się bardzo niebezpieczną. Ponieważ jednak ta siła skierowana jest tylko przeciw kościołowi katolickiemu, dla tego można ją nadać. Ze prawa te zawierają zmianę konstytucji, zostało uznane; nie mogę pojąć zatem, jak można nad nimi obradować przed zmianą odpowiedniego ustępu w konstytucji. Dopiero po publikacji tej zmiany można przejść do dalszych rozpraw. Głos posła Dunckera pierwszym był dopiero ze strony liberalnej, który broił zdrowych zasad wolności. (Wielka prawda! z lewicy.) Wy, Panowie z lewicy także się już wpracowali w rolę stronnictwa

ministerjalnego, że później zmuszony będę zwracać się do tejtu (prawej) strony Izby, jako do liberalnej. Chętnie zrzeknę się wszelkich przywilejów, byle państwo nie wdierało się w zarząd kościoła. Natomiast niechaj każdy ma wolność należenia do pewnego kościoła lub nie należenia. Nie uważam tego za pożądane, ale jest to najlepszy sposób powrócenia do spokojnych stosunków, skoro państwo zrobiło zupełny rozbrat z kościołem. Lecz w tej mierze nastąpi reakcja. — Teraz mogę tylko powiedzieć, że te projekta zawierają największą tyranią przeciw kościołowi, czysty, prosty gwałt, tak samo jak w pierwszych trzech stuleciach. Chcecie tę potęgę oddać w ręce rządu, to sobie wpróżd uprzytomnijcie, jakie skutki to mieć będzie dla wolności obywatelskiej. Poruszono kwestyą konieczności, mówiono o niebezpieczeństwie grożącym państwu ze strony kościoła. Jako niebezpiecznemu państwu wskazał także Piłat boskiego naszego Zbawiciela. Pan minister zarzuca biskupom, że protestowali przeciw prawom państwa i nazywali je złamaniem prawa. Odpowiadam na to, iż należy rozdzielać posłuszeństwo prawom państwa od krytyki ich. I ja uważam, że ustawą o dozorcze szkolnym jest złamanie prawa; czyż tego nie wolno powiedzieć? Powiedziano, że ze strony katolików użyto modlitwy ku odwróceniu niebezpieczeństwa. Zaiste sposobność do modlitwy odebrał już mieszkającemu Księstwu Poznańskiemu (niepokój na lewicy); tak się stało! Jezuitom zakazano mszy odprowiać; to tak samo, jakby im zakazano się modlić. Gdy ujrzyć prawa te w całej nagości, wtedy was nieco dreszcz przechodzi, wtedy chcecie zapierać prawdę. Pan minister wyznał wypowiedział, że przy tych prawach głównie także jego osobiste zdanie przeważało; to jest niezmiernie ważne. Znaczący to, że cała sprawa wychowania duchowienstwa w ostatniej instancyi złożona jest w ręce pana ministra wyznał. Otóż mamy niemożliwego ministra wyznał. Pan Virchow powiedział, że papizm włoski jest absolutnem zaprzeczeniem państwa. — Przechodzę do pojedynczych punktów. Nie rozumiem, czemu duchowny tylko w seminarjum swojej dycezyi ma być kształcony. Albo seminarjum dobre, a wtedy dla wszystkich jest stosowne; albo jest złe, a wtenczas dla nikogo nie jest odpowiednie. Dalej zwrócić muszę i na to uwagę, że jeśli mają być zamknięte konwikty chłopców, wtedy należałoby konsekwentnie zamknąć także i zakłady kadetów, bo tam wpajają także młodzieży tylko wyłącznego wojskowego ducha, zaprawiają ich tam do zabijania. Byłoby to czynem brutalnej przemocy, gdyby chciano znieść seminarja, założone wielkim kosztem. Są one środkiem, ażeby z uboższych klas ludności wykształcić duchownych, bo dają im sposobność do wykształcenia duchownego bez wielkich kosztów. Rozważcie dalej i to, panowie, że do przeprowadzenia praw tych potrzebna będzie wielka ilość pieniędzy. Jestem silnie przekonany, że prawo to jest niedobre i tylko niezadowolnienie w kraju wywoła (niepokój na lewicy); dla tego proszę o odrzucenie prawa.

Prezes ministrów hr. Roon: Deputowany Windthorst przedstawił nam swe zapatrywania co do projektu. Są one poważne i dla tego chcę na nie odpowiedzieć poważnie. Twierdził on, że po mowie pana ministra wyznał nie miałem i nie dałem innego wyjaśnienia, jak że odszedłem i znów powróciłem, że byłem chory i wyzdrowiałem. Przez to chciał dać do zrozumienia, że umyślnie zamilczałem, że umyślnie nie wypowiedziałem zgody z wniesionymi przez ministra wyznaczeniami. Uczyniłem to wyraźnie. Jeśli mówca chciał powiedzieć, że z ministrem spraw wewnętrznych nie było zgody, to mógł powiedzieć, że z ministrem spraw wewnętrznych nie było zgody. Od dawna byłem wspólnie z całym ministerstwem o tym przekonany, nie ażeby wydać wojnę Rzymowi, ale że należy nam się bronić przeciw Rzymowi. A stało się to w czasie, gdy z poza Alp nadzła do nas wielka wiadomość, gdy Sirocco nam przywiał napowrót naszych niemieckich biskupów jako rzymskich. Od owego czasu nie potrzeba było wielkiej przeczności, ażeby rozpoznać, że państwo ma wszelki powód, aby być osrobnem. Dawno zatem przed mnieśnią kryzys ministerjalną była jednomyślność w ministerstwie pod względem konieczności środków obrony, a do nich liczymy te prawa. Być może, że się ministerstwo myli i prawa zamierzonego celu nie przeprowadzą, albo przynajmniej nie przyprowadzą całkowicie do skutku. Ale to właśnie jest jedną z zalet rządu konstytucyjnego, że praw nie uchwała się według arbitralnej woli ośmiu lub dziewięciu mężów, lecz że propozycje ich przedkładają się jeszcze pewnej liczbie ludzi fachowych. Zaznaczam tedy, że idzie tu o środki obrony, i że ministerstwo zgodziło się dawno przedtem, nim to nastąpiło, co Panowie niesłusznie nazwali przesileniem ministerjalnem.

Po tym przemówieniu ministra Roona zamknięto o 4½ godzinie posiedzenie i naznaczono następne na poniedziałek.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się dalszą dyskusją nad projektem. Streszczenie obrad dzisiejszych znajduje czytelnik w korespondencji berlińskiej, tu nadmieniamy tylko, że dyskusja toczyła się głównie nad dyscyplinarną władzą duchownych i utworzeniem najwyższego trybunału dla spraw duchownych. Do głosu zapisało się 11 mówców za projektem, 8 mówców przeciw projektowi. Deputowany Holtz oświadczył, że trudnym to jest nader zadaniem dla protestantów i konserwatysty wydać w ogóle sąd o projektach, a nie potrzebuje żadnych pouczeń przez profesorów prawa państwowego, aby się przekonać, że wszystkie te projekta sprzeciwiają się konstytucji, dla tego też pojąć, jak może je przedkładać Izbie minister oświecenia, który przecież złożył przysięgę na konstytucję. Chętnie godzi się mówca na to, aby dać rządowi środki do ręki, celem obrony przeciw uroszczeniom kościoła, ale nie może pozwolić na to, aby rządowi przysznawać broń, za pomocą której może państwo podciąć wszystkie nerwy życia kościelnego i przez to wdźwierać się w porządek świata ustanowiony przez Boga. (Śmiech.) Kościół protestancki dźwierz władzę dyscyplinarną porównu z monarchą i dla tego należy postawić pytanie, jakże wobec projektów może monarcha oddawać najświętsze swe prawo do rąk trybunału kościelnego, o którego członkach nie powiedziano nawet, że powinni być chrześcijanami. Naturalnie, że w tym trybunale (mówca) wolalby mieć p. Laskera, aniżeli deputowanego Müllera lub Virchowa. (Śmiech.) Niechaj Izba zastanowi się dobrze zanim przystąpi do uchwały.

Minister oświecenia dr. Falk: Tylko słowo panowie! Mówca poprzedni wciągnął w obrady osobę Najjaśniejszego w sposób całkiem nieodpowiedni. Mojem zdaniem podpis „Wilhelm“ pod prawem powinien wystarczyć mu zupełnie za odpowiedź na jego insynuację. — Następnie przemawiali deputowani Jung i Gerlach.

Izbie przedłożono również projekt dotyczący udziału urzędników państwa w towarzystwach akcyjnych. Komisja petycyjna Izby postanowiła wedle Kreuz-Ztg. wnieść o przejście do porządku dziennego nad znaną

petycją posła Łyskowskiego w sprawie języka polskiego w Prusach Zachodnich. Prócz tego uchwałała rzeczona komisja zaważać rząd, aby ze względu na to, że wedle statystycznych, urzędowych poszukiwań wielka liczba dzieci w częściach monarchii o mieszaną narodowość, wyrasta bez żadnego wykształcenia, postarał się rząd o zarządzenie temu niedostatkowi przez odpowiednie rozporządzenia.

W końcu nadmieniamy, że bank pruski zniżył dyskonto na 4½ procent, a procent lombardowy na 5½.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń 19 stycznia. Ogólnym hasłem dziś w sprawie wiedeńskiej: reforma wyborcza. Pojutrze dopiero t. j. we wtorek kampania wyborcza przeniesie się z pola dziennikarskiego na pole parlamentarne i zajmie niezawodnie kilka posiedzeń, bo przedyskutowanie całego wniosku wymagać będzie już dla tego samego więcej nieco czasu, iż opozycja nieomiesza niezawodnie przy każdym ustępie bądź to stawiać swych poprawek, bądź protestować przeciw reformie, gwałcąc haniebnie prawa krajów koronnych. Nas najwięcej w całej tej sprawie zajmując, jak się zachowa koło polskie. Dotąd nie nam w tej mierze nie wiadomo, koło to bowiem powzięte uchwały zachowuje w tajemnicy, a to wszystko, co piszą i mówią dzienniki, polega tylko na kombinacjach i wiadomościach zaczerpniętych z powietrza. — Półrządowa Bohemia twierdzi, że rząd jest na wszystko przygotowanym, nawet na wystąpienie Polaków z reichsratu, co zdaje się być bardzo prawdopodobnem. Ministeryalna N. fr. Presse nie umie również nic pewnego powiedzieć o zachowaniu się Polaków, twierdzi jednakże przy tym, że delegacja polska postanowiła opuścić na wypadek podciągnięcia Galicji pod reformę wyborczą, Radę państwa.

Tymczasem w Galicji coraz większy szmer niezadowolony z powodu nowego prawa o bezpośrednich wyborach, niezadowolnienie manifestujące się z pomocą licznych protestów uchwalanych przez ciała autonomiczne przeciw temuż prawu. Rządowi nie na rękę podobne objawy polskiej ludności i dla tego chwycił się dziś środków represyjnych, polecając starostom powiatowym zawieszać podobnego rodzaju protesty. Przed kilkoma dniami donosiliśmy o podobnym gwałcie dokonany na proteste rady miasta Przemyśla mniemając, że to fakt osobisty, pochodzący nie z systemu, lecz będący dziełem samowoli pojedynczego urzędnika. Obecnie przekonujemy się inaczej, protesta bowiem i innych miast podobnemu uległy losowi. W każdym razie ciekawy to przyczynek, do dziejów konstytucji austriackiej!

Wszystkie dzienniki czeskie ogłaszają na czele dosłowny tekst petycji do cesarza, z jaką gotują się w kołach opozycyjnych. Adres rozpoczyna się przypomnieniem Hohenwartowskiego i wrzesniowego cesarskiego reskryptu i uskarża się że rząd obrał dziś zupełnie przeciwny kierunek, podsycający tylko ogólny zamęt i niezadowolnienie ludu czeskiego. — Rok cały już praktykowano podobny zgubny kierunek a dziś zachodzi obawa że takowy przeprowadzony zostanie z konsekwencją przechodzącą wszelkie rozumne granice. Na tem miejscu adres uskarża się na bezpośrednie wybory, z pomocą których oddanem zostanie rozwiązanie najważniejszych kwestyi państwowych w ręce zgromadzenia, niemającego żadnego związku z reprezentacjami krajowymi. I to jest pierwszy krok który

Adres tak w końcu opiewa: Racz N. Panie zwrócić wzrok swój łaskawy na lud czeski, który niczego tyle nie pragnie, co zawrzeć na nowo przymierze z swym królem. Celem zapewnienia pokoju przyszłym pokoleniom racz N. Panie powołać do swego boku mężów posiadających nie tylko zaufanie ludu, zaufanie pojedynczego stronnictwa, lecz mężów, którzy ożywni prawdziwie duchem austriackim, dążyć będą do zawarcia ugody z wszystkimi ludami Austrii. Racz w końcu N. Panie pierw nim stworzone zostaną fakta które nawet pośredniczącej potęgze korony mogłyby zgotować przeszkody, użyć do tego całej swej monarchicznej woli, aby wszystkim ludom, gromadzącym się u twego tronu, jakby u źródła zbawienia, wymierzona została sprawiedliwość, której jedynie się domagamy! Adres ten datowanym jest 17 bm. a podpisał na nim: Bielski, Bruner, Gregr, Palacky, Klaudy, Rieger, Sladkowski, Skarda, Zeithammer, Zeleny, Clam-Martinitz, Harrach, ks. Jerzy Lökkowitz, hr. Leon Thun i ks. Hugo Taxis.

OŚWIATA LUDOWA.

Na Oświata Ludową otrzymaliśmy za pośrednictwem p. Czarnowskiego od akademików Polaków w Wrocławiu 26 tal., oraz od B. W. i Ch. z Berlina 5 talarów. — Razem 31 talarów.

Za pośrednictwem p. E. Tomickiego z okręgu sobociego tal. 15 sbr. 10, a mianowicie od pp. Stanisława Sokolnickiego z Kąjewa tal. 100, Tomickiego Józefa i Edwarda tal. 6, Edm. B. tal. 3 sbr. 10, Chosłowskiego Wł. z Górzna tal. 6. — Razem tal. 115 sbr. 10.

Od p. Radziejowskiego jako składka od członków w Wschowie 1 tal. Za pośrednictwem p. Ponińskiego z Malczewa składka złożona przez panią Heydes w Czerniejewie 5 tal. 20 sbr.

Prace konkursowe nadesłane na ręce prezesa Towarzystwa Oświaty Ludowej p. L. Smitkowskiego, a następnie za nie kwalifikujące się do nagrody uznane mogą być przez autorów odebrane, z księgarni pana Leitgebra, Plac Wilhelmowski.

- Prace te są:
- 1) Kochajmy się. — Skutki oświaty ludowej. Nadesłane z Monachium przez X. Y. dnia 19 listopada 1872.
 - 2) Kto z Bogiem Bóg z nim. Powieść dla ludu na tle historycznym. Nadesłana ze Sremskiego 777 A, dnia 21 listop. 1882.
 - 3) Populární vyklad o zemi i hlavních ciachach niebieskich, o atmosferze i ważniejszych w niej zjawiskach.

Motto: I póki światy kraja, póki świeca słońca Wszystko ma swoje cele, a nie nie ma końca. (Kaj. Koźmian).

Nadesłana z Poznania dnia 6 grudnia 1872.

- 4) Nie chódz do Ameryki. Nadesłana z Leszna dnia 21 grudnia 1872.
- 5) Krótki zbiór najpotrzebniejszych wiadomości o ziemi, ciachach niebieskich, powietrzu, jego przemianach i zjawiskach.

Motto: Badania dzisiejszych czasów nad przyrodą, wykazujące związek pojawów na pozór różnorodnych w jedną wspaniałą harmonię, przejmują ducha tem głębszym uczuciem niewyczerpanej mądrości Boga.

(Przyroda i Przemysł J. Zaborowskiego).

Nadesł. z Swarzędza 4 grudnia 1872.

W tych dniach znów nadeszła do Towarzystwa oświaty ludowej z Keyni prace konkursowe:

Sam na siebie oraz orze. Powieść dla ludu osnuta na tle historycznym.

Motto: Trzeba zdobyć serca wierne — Wiernych sprawie towarzyszy —

Zdobycie szczytne — zdobyć mierne Wiarą — pracą — w lasce — w ciszy. (Pieśń o Domu naszym).

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Rzym, 20 stycznia. Izba deputowanych przyjęła na dzisiejszym posiedzeniu traktat handlowy z Portugalią i konwencję pocztową z Rosyą, jako też przedłożony jej traktat rządu zawarty z argentyńską rządem. Deputowany Pissini domagał się, aby rząd poczynił kroki, by zapobiedz oszukiwaniu, na jakie emigranci włoscy wystawieni są w Ameryce ze strony pewnych towarzystw, na co minister spraw zagranicznych p. Visconti-Venosta oświadczył, że rząd zwrócił już uwagę swoją na tę sprawę.

Londyn, 20 stycznia. Wedle nowo-jorskiego telegramu Daily News przyznano towarzystwu amerykańskiemu, które zadziwiałoby półwysp i "zatokę Samana na wyspie St. Domingo, w odnośnym traktacie prawa, równające się prawie zwierzchnictwu nad zadziwionem terytorjum, ponieważ mu przyznano nie tylko prawo do wydawania praw i wybierania podatków, lecz także prawo do uorganizowania władzy policyjnej i trzymania floty. Wedle téjże wiadomości zamierza podobno towarzystwo owo Samang ogłosić za port wolny.

Kopenhaga, 20 stycznia. Z powodu śmierci Napoleona przywdziewa dwór tutejszy dwutygodniową żałobę.

Rzym, 20 stycznia. Nadzwyczajny poseł rzeczypospolitej Urugway oczekiwany tu jest wedle doniesienia Italianische Nachrichten w lutym dla załatwienia sporów istniejących pomiędzy Włochami a Urugwayem w kwestiach finansowych. — Papież przyjmował dziś deputację utworzoną w Londynie ligi S. Sebastiana celem podtrzymania doczesnej władzy Papieża. Na wręczeniu mu przytem adresu wyraził Papież wdzięczność swoją i życzenie, aby liga wytrwała przy swych uświęconych zasadach.

Nowy Jork, 20 styc. Sekretarzowi skarbu p. Boutwell zrobiono wczoraj ze strony dwóch różnych syndykatów, reprezentujących tutejsze i londyńskie domy bankowe, oferty co do ulokowania nowej pożyczki 300 milionów dolarów; tenże zastrzegł sobie jednak stanowcze rozstrzygnięcie aż do przyszłego wtorku, gdzie wydział budżetowy kongresu znowu się zbiorą.

TEATR POLSKI W POZNANIU.

W sobotę pożegnała nas panna Kleczkowska (Bogdan) jedna z tych niewiast artystek, która bawiąc krótko między nami, unosi ze sobą całą naszą sympatję i część należną jej talentowi. Panna Kleczkowska nie mając sposobności wystąpienia na polskiej scenie w całkowitych operach, dla nam się po nią w pojedynczych oderwanych scenach, które jednakże były starczyły, aby o talencie artystki jak najchlebniej siewiadał wyobrażenie. Głos śpiewaczki pełen młodzieńczej świeżości i wydobytający się z piersi w zaokrąglonych tonach nadał się szczególnie do sceny z opery Donizettiego p. t. Zingara (Zyganka), tudzież sceny wariacji z opery Puritany, i w tych to urwiskach włoskich mistrzów rozwijała artystka tyle zasobów umiętnego władania głosem, tyle siły dramatycznej, iż nie dziwnym się wcale temu zapalowi, z jakim przyjmowała artystkę, będącą istną mistrzynią w oddawaniu myśli kompozytorów szkółki klasycznej. Tego samego wieczora odpiewała panna Kleczkowska trzy piosenki młodych naszych kompozytorów, tudzież piosenkę królewską, ową zabawkę polskiej muzyki klasycznej, a to wszystko z precyzją, jakiej mamy prawo wymagać od skłonionych jedynie artystek. Głos p. K. pokrywał braki, jakie tu i owdzie daly się uczuć w kompozycjach i spływał pełnym potokiem do serc zgromadzonych słuchaczy, którzy tęskni niezaspokojeni w teatrze naszym oklaskami przesyłali artystce serdeczne „Szczęść Boże“.

Okol koncertu odegrano tego samego wieczora komedya Doktor Robin i monodram Stefan z Pokucia. W pierwszej sztuce rolę aktora Garika, będącą istnym kamieniem probierzym talentu artysty, a do której zrywają się jedynie pierwszorzędni artyści, odegrał p. Lidke. Co do gry jego, to wyznać musimy, że występ jego w roli Garika uważać możemy jedynie jako debiut, który winien go objaśnić, iż nie czas mu jeszcze zrywać się do roli podobnego rodzaju. — Garik p. Lidkego to jakaś mozaika, składająca się z różnorodnych nierównych kostek, to wianka dysharmonijnych tonów, kłócących się z sobą i będących negacją tego, co w sztuce dramatycznej zowieśmy pięknie zaokrągloną całością. P. Lidke nie weźmie się do roli podobnych do tej, w której w sobotę występował, winien naprzód popracować nad głosem, który wychodzi z ust jego urwany i siekany, pozabawiony elastyczności i umiętności akcentuacji, — pracować powinien nad ruchami, bo te są sztywne. Rozpaliśmy się nieco obszerniej o p. Lidkiem, bo widzimy w nim talent niezaprzeczony, który użyty i skierowany dobrze może przynieść rzeczywisty pożytek sztuce dramatycznej.

Rolę Jaksona i Artura oddane były poprawnie przez pp. Bendę i Puchniewskiego; zalety, że tego samego nie możemy powiedzieć o pani Nowakowskiej (w roli Maryi), która w roli tej nie znalazła dla siebie pola popisu a grzeszyła obok tego pewną przesadą w ruchach i wyrazie twarzy.

W niedzielną przedstawiono w teatrze letnim dramat z francuskiego pod napisem: „Trzydzieści lat życia szlacheckiego“. Dramat ten stary, i grywany od lat kilkadziesiąt na wszystkich scenach, powodzenie zawiadza przedewszystkiem dobrą swą tendencją, mającą na celu zohydzenie strasznej namiętności, jaka obudza się przy złyem stoliku i która prowadzi zazwyczaj do hańby, ruiny i często ruzstowania. Głównym w tym dramacie rolami podzielił się pp. Moszyński, Benda i p. Nowakowska, a nazwiska te wystarczają, aby z czystym powiódzieł sumieniem, że sztuka odegrana została ku ogólnemu zadowoleniu. Szczególniej podnosimy akt ostatni, w którym p. Moszyński z rzeczywistym pocuciem artystycznym oddał owe straszne piekło, jakie gotowało się w piersi starożytnego zbrodniarza, zsuwającego się zrybnym krokiem po zgubnej ścieżce niednego żywota.

Podnosząc przedewszystkiem grę pana Moszyńskiego, przypominamy przy tej sposobności, że w środe przypada beneficjum pracowitego i talentowanego artysty, na który, jak się spodziewamy, publiczność nasza licznie pospieszy.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Wersal, 21 stycznia. Zgromadzenie narodowe. P. Johnston wnosi o wotum nagany dla ministra oświecenia z powodu jego systemu wychowania. Minister oświecenia zbija zarzut i pozostawia rozstrzygnięcie najwyższej radzie publicznej wychowania. Biskup Dupanloup popiera Johnstona i obwinia ministra o jawne przekroczenie prawa. Christolle wnosi o przejście do porządku dziennego. Izba przystąpiła do głosowania nad przejściem do porządku dziennego, ale głosowanie wykazało tylko 342 głosów za porządkiem dziennym, w skutek czego postanowiono na nowo przystąpić do głosowania w dniu następnym. Prawica wstrzymała się całkiem od głosowania. — Komisja trzydziestu obradowała nad interwencją p. Thiersa przy interpelacjach, ale nie zgodziła się jeszcze na żadną pod tym względem uchwałę.

K. B. Hoffmanna:
O najdawniejszych gro-
bowcach królów pols.
Odbitka z Roczników Tow. Przy-
Nauk. Cena 10 sgr. i poprzednio dru-
kowaną pracę tegoż autora:
**Przyczyny podziału mo-
narchii polskiej po Bo-
lesławie Krzywoustym
w wieku XII.**
Cena 20 sgr. otrzymał na skład główny
i poleca
E. W. Czapiński
księgarnia F. H. RICHTERA przy
Wilhelmowskim placu Nr. 15.

Jak najstaranniej asortowane
we wszelkie
**dawne i nowe utwory,
S K L A D
i wypożyczalnia nut
M. Leitgebrai Sp.**
w Poznaniu.
Tanie wyd. zawsze na składzie
ABONAMENT
pod najkorzystniejszymi warunkami co-
dziennie rozpoczynać można. Katal. gratis.

Une demoiselle qui a servi et plu-
sieurs années de suite dans des familles di-
stinguées du Grand-duché de Posen, au-
près des enfans de 6 à 10 ans et qui se
trouve en possession de bons certificats
désire une place semblable dans le Grand-
duché. On est prie d'envoyer les adresses
à Berlin Prinzenstr. 43, magasin de bijouterie.
(452)

UCZNIA
poszukuje (409)
A. Krzyżanowski

Skóry, korzenia, obówie, dwory!
Oficyalisty, miejsca, bory!
**w Borku u rodaka
SZOSTAKA.** (338)

Wielki wybór gotowych ubiorów i
paletotów po najniższych cenach.
Urbaniewicz, Wilhelmowski pl. 10.
(72)

Pomieszkamie moje znajduje się teraz przy
Wrocławskiej ul. 3
w składzie kuśnierskim.

JULIA RATSCH,
fryzjerka na bale i do towarz. (415)

Przedawnione fanty
Lombardu
mego zostaną z początkiem m. lu-
tego r. b. wyprzedane.

J. Mondré
(462) (Chwaliszewo 39.)

Esencya na włosy
z nieszkodliwych substancji sporządzona, o-
chronia przed wypadaniem włosów, słu-
ży do wzmocnienia skóry nagłownej, jest we
flaszkach Po 12 sgr. do nabycia (73)
W APTECE DRA MANKIEWICZA.

Na sezon balowy!
Rękawiczki
dobre i tanie poleca
Wład. Stark.
Stary Rynek
obok pałacu hr. Działyńskich
(459)



Loewego machina do szycia.
Najlepsza i najnowsza (464)
**machina do szycia z podwójną
sztebnówką z przyrządami
dla rodziny i rzemieślników.**
Nowa ta **uniwersalna machina do szycia** (połepszony system Ho-
wego) zarówno lekko jak i bez hałasu pracująca w najdelikatniejszych jak i najgrubszych
materiałach, jest tak skomplikowana z najnowszymi i najlepszymi amerykańskimi maszynami
pomocznymi, że jej żadna inna nie wyrówna co do trwałości i doskonałości.
LUDWIK LOEWE & Co.
Berlin, 32 Hollmann-str. 32.
Towarzystwo komandytowe na akcje do wyrobu machin do szycia.
Skład główny na W. Księstwo Poznańskie u **A. Kaufmann** w Poznaniu, Sapieżyński plac 1.
Skład w Gnieźnie u **Karola Kuttnera**, zegarmistrza,
w Poznaniu u **C. W. Nückel**,
w Śremie u **W. Weichmanna**, właśc. oberży.

Magazyn mój strojów, gar-
deroby dla dzieci, bieli-
zny i innych artykułów został
w ostatnim czasie znacznie po-
większony a ceny niższe.
S. Dreżewska.
Nowa ul. 70 vis-à-vis p. Żupańskiego.
(68)

Obecnie został otworzony
**Dom komisowy
w Ostrowie**
jako specjalny w swoim rodzaju przy-
muje i załatwia zlecenia co do sprzedaży
i wydzierżawienia dóbr, wypożyczenia
pieniędzy i wyboru oficyalistów.
Polecając się szanownej publiczności,
ręczy za możność zadosyć uczynienia
wszelkim wymaganiom stron interes-
owanych. (184)
Ostrów, w styczniu r. 1873.
F. Urbański i Spółka.

Agronom, Polak, który
dzierżawił dłuższy czas rządowe dobra,
szuka (334)
dzierżawy
bez pośrednika w wielkości 1200 do
1500 mórg. Reflektanci zechcą podać
sumiennie stosunki wraz z warunkami
dzierżawy. Adres **Czarnków A.
B. C.** poste restante.

W lesie Sokolnickim
sprzedaje się codziennie
drzewo budulcowe,
do każdej budowy zdadne przez boro-
wego miejscowego stósownie tanio, i są
tę **100 siągów suchego lu-
panego brzoźowego drzewa**
do pozbycia. (431)

Niniejszem mam zaszczyt donieść, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem
**w mieście tutejszem
interes bankowo-komisowy i wekslowy.**
Polecając to moje nowe przedsięwzięcie łaskawym względem, mam
honor pozostać
Z wyśokiem poważaniem
Aug. Sniechotta.

**Niewypowiedzialne i wypowie-
dzialne pożyczki**
daje **Niem. bank hipoteczny**
(Deutsche Hypothekenbank, towarzystwo akcyjne)
w Berlinie przez jeneralną swoją agenturę na W. Ks. Poznańskie
**Towarzystwo komandytowe
Herm. Prinz & Co.**
Poznań, Wilhelmowska ulica Nr. 10.

Podróż. i emigrantów do Ameryki północnej
wyprawia ze **Szczecina** do **Nowego Yorku**
po jak najtańszych cenach za pomocą bałtyckiego Lloyd'a ze
Szczecina (parowce po-
człowe A. 1)
Każdej bliższej wiadomości udziela jak najchętniej
R. v. Januszkiewicz w Szczecinie
Bollwerk 33.
Król. pruski konces. agent jenerany. (69)

Uznanie.
Do pana **Th. Höbenberger** wrocław.
Proszę raz jeszcze unieść o 1 butelkę
Tanninowej terpentyny*)
a spodziewam się, że będzie ostatnią bo reumatyzm mój znacznie
ustąpił. —
Alt-Kemnitz pod Hirschbergiem, 17 października 1872.
A. BECK.
) W butelkach po 1 tal. i po 12 1/2 sgr.

Skład na Poznań u **Łydy. Busch**, Sapieżyński plac 2, w Czempieniu u **Gusta-
wa Grün**, w Kościele u **Górskiego**, w Szamotułach u **Juliusza Feiser**.
SZPRYCOWANIE BROU
HYGIENICZNE, NIEZAWODNEGO
SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE.
Samo dostateczne do uleczenia bez uży-
cia żadnych innych środków. Znajduje
się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, **PA Brou**,
Boulevard Magenta, 158, — (Ządać należy prospektu) — 30 lat powodzenia. (13)

Epileptyczne kureze (wielką chorobę)
leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji **Dr. O. Killisch, Berlin**,
Louisenstrasse 45. W tej chwili przeszło tysięcy chorych w kuracy. (74)

Do objęcia (453)
agentur i składów
wszelkiego rodzaju itd. poleca się ku-
piec **Józef Ziegel** w Wągrowcu.
Potrzebna kaucya może być stawiona.

Dominium Dominowo
pod **Srodą** ma na sprzedaż
14 wołów
w czwartym roku dobrze odchowa-
nych i
stadnika
krwi holenderskiej w drugim roku.

Rządca żonaty, zaopatrzony w
bre świadectwa i rekomendacye,
swym zawołanie pewny i obez-
nawczy sobie przyjąć posadę za-
lub od sw. Jana. O łaskawo oferty upr-
A. B. 11. post. rest. **Znin.** (439)

Dominium Tarnowo pod K
strzynem potrzebuje **stelmach**
od 1 kwietnia r. b. (439)
Kucharz
żonaty, znający się na **ogrodow-
ctwie**, znajduje pomieszczenie zar-
lub od 1 kwietnia w **Dominiu
Karmim** pod Żerkowem. O
biste przedstawienie konieczne. (4)
Biuro zleceń K. Moliński
hotelu Wiedeńskiego poleca Szanown-
Obywatelom dobrze poleconych i zdani-
urzędników (gospod., leśników, różnych
techników, nauczycieli, gwernantki, bony i
spodnie. O łaskawo wcześnie zamówieni-
praszam. Kilka elewów w wzorowym go-
może za opłatą niską znaleźć pomieszcze-
(454)

W sobotę 25 b. m. (a nie w niedzielę 26)
odbędzie się
**NA SALI BAZAROWEJ
wieczorek z tańcami,**
na który szanownych członków zaprasza (408)
Zarząd Koła Towarzyskiego.

Na rzecz oświaty ludowej
odbędzie się w **czwartek dnia 23 b. m.** o godz. 7 1/2 wieczorem
na wielkiej sali Bazarowej
Koncert amatorski,
w którym prócz amatek weźmie udział
p. Wanda Kleczkowska,
a po koncercie
BAL,
na które zapraszają (461)
Gospodarze:
**Julian Bukowiecki, St. Tułodziecki,
Józef Kościelski.**
Biletów na koncert po 1 tal. od osoby, na bal także po
1 tal. — tylko panowie płacą — dostać można od dnia dzisiejszego
w księgarniach pp. **J. K. Żupańskiego i M. Leitgebra i Sp.**

Cyrk Salamońskiego
na **Działowym placu.**
Dziś we wtorek 21 stycz. 1873 i dni następ-
każdego wieczora
wielkie przedstawienie
w wyższej sztuce jeźdźstwa, dresur-
koni, mimice i gimnastyce.
A. Salamoński, dyrektor

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej									
Berlin, 20 stycznia.									
Akcyje zakładowe kolei żelaznych.									
Akwizgrau-mastrych.	4	46 1/2 p.							
Berliński-zgorzeleński	4	115 1/2 p.							
Berl.-pocdam-magdb.	4	153 p.							
Berliński-szczeciński	4	187 1/2 p.							
Halls-zóraw-gubieński	4	66 p.							
K. l. po praw. brz. Odry	4	127 p.							
Marchijski-poznański	4	60 p.							
Górnoszląs. kol. lit. A. C.	3 1/2	216 1/2 p.							
dito lit. B.	3 1/2	193 1/2 p.							
Wschodniopruska kol.	4	46 p.							
południowa	4	156-55 1/2 p.							
Nadreńska	4	97 1/2 p.							
dito lit. B.	4	37 p.							
B zesko-grajewska	5	31 p.							
Galicyjska Karola Lud.	5	105 1/2 p.							
Rumuńska kolij	—	44 p.							
Reński-Nahe	—	45 1/2 p.							
Austr.-franc. kolij pań.	5	204 1/2 p.							
Austr. półn. zachodnia	5	132-30 1/2 p.							
dito kolij Rudolfa	5	78 1/2 p.							
dito kolij połudn.	5	115-14 1/2 p.							
Warszawsko-wiedeński	5	86 1/2 p.							
Wrocławsko-warszaw.	5	— p.							
Zagraniczne kolejowe obligacje pierwotne.									
Alabama i Chattanooga	8	46 1/2 p.							
Gal. kolij Karola Ludw.	5	98 1/2 p.							
dito II emisya	5	89 1/2 p.							
dito III emisya	5	87 1/2 p.							
Austr.-francuska kolij	—	296 1/2 p.							
Warszaw.-wied. II em.	5	96 p.							
dito male	5	96 p.							
Warszaw.-wied. III em.	5	95 1/2 p.							
dito IV male	5	95 1/2 p.							
Niemieckie papiery.									
Półn.-niem. poz. zwiaz.	5	— p.							
Dobrow. poz. państw.									
Oblig. dług. państwa	3 1/2	102 1/2 p.							
Prem. poz. pań. z 1855	3 1/2	89 1/2 p.							
Listy zast. wschodnio-pruskie									
dito	3 1/2	83 1/2 p.							
dito	4	91 1/2 p.							
dito	4 1/2	100 p.							
dito	5	— p.							
Pomorskie listy zastaw.	3 1/2	81 1/2 p.							
dito	4	91 1/2 p.							
dito	4 1/2	100 1/2 p.							
Poznańskie (nowe)	4	90 1/2 p.							
Szląskie	3 1/2	— p.							
dito lit. A.	4	— p.							
dito nowe	4	— p.							
Zachodnio-pruskie	3 1/2	80 1/2 p.							
dito	4	90 1/2 p.							
dito	4 1/2	99 1/2 p.							
dito II scrya	5	104 1/2 p.							
dito nowe	4	90 1/2 p.							
dito	4 1/2	99 1/2 p.							
dito	4 1/2	99 1/2 p.							
Listy rent. pomorskie	4	95 1/2 p.							
dito poznańskie	4	93 p.							
dito pruskie	4	94 p.							
dito szląskie	4	94 1/2 p.							
Zagraniczne papiery.									
Austr. renta srebr.	4 1/2	65 1/2 p.							
dito papier.	4 1/2	61 1/2 p.							
dito losy z 1854.	4	94 1/2 p.							
dito losy z 1860	—	96 1/2 p.							
dito losy z 1868	5	118 1/2 p.							
dito losy z 1864	—	92 p.							
Rosyjsk. pols. obligacje skarbowe	4	76 1/2 p.							
Pols. listy zast. III em.	4	76 1/2 p.							
dito nowe	5	76 1/2 p.							
dito likwidacyjn.	4	65 1/2 p.							
Ameryk. pożycz. 1882	6	97 1/2 p.							
dito 1883	6	99 1/2 p.							
dito	5	95 1/2 p.							
Rumuńska pożyczka	—	— p.							
Renta francuska	5	85 p.							
Pożycz. turecka z r. 1865	5	62 1/2 p.							
dito z r. 1869	6	63 1/2 p.							
Akcyje bankowe, przemysłowe i kredytowe.									
Bergsko-march. bank	4	103 p.							
Berliński stowarz. handl.	4	148 p.							
Berliński bank	4	114 1/2 p.							
Berliński bank lombard.	5	92 1/2 p.							
Berliński bank meklers.	4	108 p.							
Berliński bank meklers. produktów	5	99 p.							
Berliński bank weksl.	—	59 1/2 p.							
dito kantor drzewa	—	106 1/2 p.							
dito omnibusów	—	173 p.							
Wrocław. bank dyskont.	4	120 1/2 p.							
dito wekslowy	4	128 p.							
Centr. bank dla przemysłu	—	110 1/2 p.							
Centralny bank stowarzyszeń	—	129 1/2 p.							
Darmstadtzki bank	4	186 p.							
dito zwany Zettelbank	4	114 p.							
Desawski bank kredyt.	—	140 1/2 p.							
Dortmundzki Union	—	171 1/2 p.							
Niemiecki bank narod.	5	97 1/2 p.							
dito Unii	4	107 1/2 p.							
Stowarzysz. dyskont.	4	269 1/2 p.							
Gotajski bank kredyt.	4	113 1/2 p.							
Hanowerski bank	4	110 1/2 p.							
Kwileckiego i Sp. bank	5	100 p.							
Lauchhammer	—	111 1/2 p.							
Laurahütte	—	— p.							
Magdeb. stow. bankowe	4	122 p.							
Magdeb. stow. mekler.	4	111 1/2 p.							
Magdeb. bank pryw.	4	107 1/2 p.							
Meiningski bank kredyt.	4	145 1/2 p.							
Austr. bank kredyt.	5	202 p.							
Austr.-niemiecki bank	4	121 1/2 p.							
Wschodnio-niem. bank	5	101 1/2 p.							
Pruski zakład kredyt.	—	138 p.							
Pomors. bank ryb.	4	113 p.							
Poznański bank prowinc.	4	112 1/2 p.							
Pozn. bank prow. weksl.	—	95 1/2 p.							
Pruski bank	4 1/2	219 1/2 p.							
Pruski bank ako. centr.	5	177 1/2 p.							
Prowincjonal. stowarz. dyskont.	4	163 1/2 p.							
Redenhütte	—	117 1/2 p.							
Stowarzysz. immobil.									
Szląskie stowarz. bank.	4	111 p.							
Szczeciński bank stowarz.	4	91 p.							
Tellus. stow. ban. poz.	4	112 1/2 p.							
Moneta w złocie, srebrze i papierach.									
Fryderyksdory	—	113 1/2 p.							
Korony złote	9	6 1/2 p.							
Napoleondory	5	10 1/2 p.							
Imperyaly	5	16 1/2 p.							
Dolary	1	1 11 p.							
Złoto w zastab. funt oeln.	—	— za.							
Srebra funt oeln.	29	20 p.							
Zagranicz. noty bank.	99 1/2	p.							
Austryak. noty bank.	92 1/2	p.							
Rosyjskie noty bank.	82	p.							
Francuskie noty bank.	79 1/2	p.							
Dyskonto wekslowe	4 1/2	p.							
dito lombardowe	5 1/2	p.							
Poznań, 21 stycznia.									
Listy rentowe i zastawne.									
Pozn. listy zastawne	3 1/2	94 1/2 p.							
Nowe listy zastawne	4	90 1/2 p.							
Listy rentowe pozn.	4	93 p.							
Prowinc. obligacye	5	100 1/2 p.							
Powiatowe obligacye	5	100 1/2 p.							
Powiatowe obligacye	4 1/2	92 1/2 p.							
Obligacye miejskie	4	90 1/2 p.							
dito	5	100 1/2 p.							
Szląskie listy zastawne	3 1/2	83 1/2 p.							
Szląskie listy rent.	4	94 1/2 p.							
Akcyje bankowe.									
Ostdeutsche Bank	—	101 1/2 p.							
Ostd. Wsl.-Bk w Bydg.	—	83 1/2 p.							
Ostd. Prod. Bank	—	112 1/2 p.							
Pozn. bank prowinc.	—	96 1/2 p.							
P. pr. Wechs.-Dis.-Bnk	—	112 1/2 p.							
Pozn. bank budowl.	—	113 p.							
Bniński, Chlap. i Sp.	—	95 p.							
Kwilecki, Potocki i Sp.	—	138 1/2 p.							
Prus. zakład kredyt.	—	158 1/2 p.							
Szląskie stowarz. bank.	—	— p.							
Wrocław. bank dyskont.									
dito do bank. dyskont.	—	— p.							
Berliński bank weksl.	—	146 p.							
Berl. stowarz. bank.	—	83 p.							
Berl. bank prod. i han.	—	146 p.							
Berl. stow. handlowe	—	90 1/2 p.							
Meiningski bank kred.	—	145 p.							
Meiningski bank hipot.	—	107 1/2 p.							
Austr. akcyje kredyt.	—	203 1/2 p.							
Zagraniczne papiery.									
Poz. Związ. pół. niem.	5	—							
Prus. poz. z r. 1859	5	—							
dito ukonsolid.	4 1/2	103 1/2 p.							
Poz. dobrowol.	4 1/2	102 1/2 p.							
Poz. ukonsolid.	4	96 1/2 p.							
Oblig. dług. państw.	5 1/2	89 1/2 p.							
dito prem. z 1855	3 1/2	125 p.							
Krajowe kolej.									
Starogardzko-poznań.	—	100 1/2 p.							
Górnoszląska lit. A i C	—	218 p.							
dito lit. B	—	194 p.							
Marchijski-pozn.	—	58 1/2 p.							
dito 5% z praw. pierw.	—	84 p.							
Koloński-mindenskie	—	165 1/2 p.							
Kolij po pr. brz. Odry	—	127 1/2 p.							
Wsch. prus. kolij poł.	—	46 p.							
Hanowers.-altenbeck.	—	77 1/2 p.							
Nadreński-Nahe	—	45 1/2 p.							
Halsko-zórawsko-gub.	—	66 1/2 p.							
dito z praw. pierw.	—	83 1/2 p.							
Mag.-halb. ak. pr.	5 1/2	135 1/2 p.							
Berl.-zgorz. akc. pierw.	—	115 p.							
Krefeld-kepin. ak. zak.	—	— p.							
Kref.-kepin. ak. pierw.	6	90 p.							
Berl. kol. półn.	5	74 p.							
Bergsko-marchijska	—	132 1/2 p.							
Akwizgrauński-mastr.	—	46 1/2 p.							
Zagraniczne kolej.									
Czeska kolij zachod.	—	110 p.							
Reichenbach.-pardub.	—	81 1/2 p.							
Kolij Rudolfa	—	78 1/2 p.							
Zagraniczne papiery.									
Austr. listy zast.	—	84 p.							
Austr. renta srebrna	—	65 1/2 p.							
dito renta papierowa	—	61 1/2 p.							
Włoska renta	—	65 p.							
dito akcyje tytun.	—	685 p.							
Amer. 1882 bony	6	97 1/2 p.							
dito 1885 bony	—	98 1/2 p.							
Ros.-ang.-poz. z 1870	—	93 p.							
dito 1871	—	91 1/2 p.							
Ros. listy zast. na grn.	—	91 1/2 p.							
Pols. lik. listy	—	65 1/2 p.							